Nr. 153. Kraków, Czwartek 7 Lipca 1892. Rocznik XI.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

„**NOWE MODY**“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **2 złr. 40 ct. półrocznie, 1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Zamiejscowi zechcą wprost wysyłać przedpłatę pod adresem: H. Altenberg, Lwów.

„**TATRY**“. Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy z 45 ilustracyami, 2 plany i mapa Tatr. Wydanie IV przez Walerego Eliasza. Dla prenumeratorów *N. Reformy* po cenie znacznie zniżonej 2 złr. za egzemplarz.

***Kraków**, 6 lipca.*

Parlament austryacki przyzwyczaił nas do niespodzianek, — na wszelki sposób jednak w ich rzędzie należy się jedno z wybitniejszych miejsc zdarzeniom, o jakich w ostatnich dniach się dowiadujemy.

Jeszcze w zimie wystąpił rząd z projektem udzielenia urzędnikom państwowym jednorazowo drożyźnianych dodatków, a to ze względu na podwyższenie cen żywności, i zażądał na ten cel od obu Izb Rady państwa kredytu w kwocie pół miliona. Kwota to tak niska, że wobec liczby osób, które nią obdzielone być miały, skutecznej pomocy przynieść nie mogła. Słusznie też dopominała się zaraz Izba poselska, aby na ten cel przeznaczyć najmniej milion złr. Minister Steinbach od samego początku nadzwyczaj nieprzychylne zajął wobec tego żądania stanowisko. Był to pierwszy akt tej arcyciekawej sprawy, gdzie parlament orędował za urzędnikami i upoważniać chciał ministra do użycia zapasów kasowych, a minister, członek rządu centralnego, zajął w tym wypadku opozycyjne wobec Izby stanowisko.

Rozpoczęła się wędrówka projektu rządowego z Izby poselskiej do Izby panów i napowrót: pierwsza obstawała za milionem, druga akceptowała wniosek rządu. Przyszło wreszcie onegdaj do rozegrania sprawy w komisyi mięszanej, złożonej z członków obu Izb. Wobec tego, że Izba poselska w tej sprawie bardzo śmiałe i otwarte zajęła stanowisko, zdawało się, że członkowie jej w komisyi zaważyć mogą na szali głosowania na równi z członkami Izby panów. Tymczasem ku niemałemu zdziwieniu dowiadujemy się, że na poniedziałkowem posiedzeniu tej komisyi członkowie Izby poselskiej znaleźli się w przymusowej mniejszości, skutkiem czego zapadła 15 głosami przeciw dwom uchwała, zgodna z życzeniami rządu.

Ostatni akt tej sprawy urzędniczej rozegra się niebawem w Izbie poselskiej; a wobec uchwały mięszanej komisyi zdaje się już rzeczą pewną, że oszczędny minister odniesie ostatecznie zwycięstwo i obdzielać będzie liczną rzeszę urzędników kwotą... pół miliona.

Oprócz tej sprawy, charakterystyczne były, omawiane już przez nas, targi lewicy z rządem o to, aby żywioł słowiański w Austryi nie był, wedle pojęć lewicy, „faworyzowany“, wedle pojęć naszych, aby go przypadkiem nie traktowano na równi z Niemcami. Jeśli dobito targu, — to lewica coś dostanie, naturalnie kosztem Słowian, aby się na rząd nie gniewała przynajmniej przez czas, zanim regulacya waluty nie zostanie uchwalona.

A tutaj jak na złość wchodzi na porządek dzienny sprawa Spincica, którego rząd usunął z posady katechety za mowy, jakie wygłosił będąc posłem, a nie sprawując już swych obowiązków nauczycielskich. Czy liberalna lewica będzie bronić tutaj rządu, czy niezależności poselskiej?

Ale niemniej bylibyśmy ciekawi, i sądzimy, że mielibyśmy prawo do zaspokojenia naszej ciekawości. jakie też stanowisko w tych kwestyach zajmie Koło polskie? Co się też dzieje z delegacyą polską w Wiedniu? — bo przestaje schodzić się na obrady i w ogole od dwóch tygodni nie daje znaku życia. Możeby też wobec tych zakusów centralistów wiedeńskich, jakich obecnie widownią jest Izba poselska, należało zaznaczyć stanowisko reprezentacyi polskiej? Niechże my wiemy, jak delegacya nasza zapatuje się na sprawy tak zasadnicze, jakie obecnie znajdują się na porządku dziennym.

Sprawy krajowe.

(Nowe posady inspektorów i koncepistów weterynaryjnych. — Wykonanie ustawy o polepszeniu bytu nauczycielom szkół ludowych.)

Urzędowa ***Wiener Ztg.*** ogłasza, że cesarz postanowieniem z dnia 26 maja zezwolił na utworzenie pięciu posad inspektorów weterynaryjnych w IX randze w namiestnictwach w Bernie, Insbruku, Lwowie, Pradze i Wiedniu, oraz ośmiu posad koncepistów weterynaryjnych w X randze przy władzach politycznych w Bernie, Czerniowcach, Gracu, Lincu, Lwowie, Pradze i Tryjeście. Te posady utworzone zostaną na razie prowizorycznie, a nowi fukcyonaryusze weterynaryjni mają rozpocząć urzędowanie najpóźniej 1 sierpnia b. r.

Inspektorowie weterynaryjni i koncepiści weterynaryjni będą zatrudniani przy politycznych władzach krajowych jako siły konceptowe w zakresie referatów weterynajnych i w tych wypadkach, w których krajowy weterynarz nie może spełniać swych obowiązków, mianowicie w razie większego rozszerzania się epidemii, przy wykonaniu policyjno-weterynaryjnego nadzoru nad targami bydlęcemi, nad transportami bydła do stacyj kolejowych, nad zakładami desinfekcyjnemi i wozami kolejowemi dla przewozu bydła, oraz nad transportami bydła z państw ościennych. Dalej inspektorowie i koncepiści weterynaryjni będą pociągani do współdziałania przy wykonaniu przyszłej ustawy o tłumieniu zarazy płucnej przez zabijanie chorych i narażonych na zarazę wołów, a to za wynagrodzeniem z funduszów państwowych.

Z dniem 1 lipca weszła już w życie ustawa o polepszeniu bytu nauczycieli szkół ludowych, — od tego też dnia liczyć się ma, wedle tej ustawy, podwyższenie pensyi nauczycielom. Według aktów sejmowych zestawia *Gazeta Narodowa* następujące zmiany w stosunkach płac nauczycieli i nauczycielek, skutkiem wprowadzenia w życie tej ustawy:

Płac nauczycielskich we Lwowie i w Krakowie nowa ustawa nie zmienia; starsi nauczyciele w Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie otrzymają o 100 złr. większą płacę. W Biały pobierali niektórzy nauczyciele dodatek po 200 złr. z funduszów gminy, ale nie wszyscy. Ten dodatek pozostawiono im; ci jednak, którzy nie mają tego dodatku, otrzymają teraz większą płacę. Wskutek tej zmiany poprawi się 65 posad nauczycielskich o 100 złr. rocznie, więc roczny wydatek na ten cel wyniesie 6.500 złr.

W Bochni, Jaśle, Sokalu, Jaworowie, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie i Żółkwi poprawiają się płace nauczycieli o 100 złr. rocznie, w Gorlicach, Krośnie i Sanoku o 150 złr. Żadnego zaś podwyższenia płac nie doznają wskutek ustanowienia normalnej płacy 600 złr. w trzeciorzędnych miastach, nauczyciele w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gródku, Podgórzu, Śniatynie i Stryju. Co się zaś tyczy szkół wydziałowych, to jedynie nauczycielki szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle zyskają po 100 złr. rocznie.

Co się wreszcie tyczy nauczycieli w miastach i miasteczkach IVtej klasy, to obecnie w 19 miastach jest 81 posad po 500 złr., w 148 miastach 352 posad po 450 złr., w 62 miastach 94 posad po 300 złr. Wszystkie płace na tych posadach wynoszą 227 100 złr. Gdy przeto nowa ustawa naznacza dla jednej połowy, tj. dla 263 posad, płacę 500 złr., dla drugiej połowy, tj 264 posad płacę 450 złr., wyniknie stąd dla skarbu krajowego roczny wydatek 250.300 złr. czyli o 23.200 złr. więcej niż było dotychczas.

Zaprowadzone obecnie podwyższenie dla wszystkich klas płac u starszych nauczycieli w szkołach miejskich wynosić będzie w porównaniu z teraźniejszym wymiarem płac 42.300 złr. w. a. więcej.

W szkołach wiejskich istniało dotychczas 385 posad nauczycielskich z płacą po 400 złr.; 1850 posad z płacą po 300 złr. i 1147 posad nauczycieli przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr. Wydatek roczny na te płace wynosił 998.150 złr. Wskutek zniesienia filiałek i zamiany ich na szkoły etatowe, które ma teraz nastąpić, będzie wszystkich posad stałych nauczycieli starszych po wsiach 3390, z których według nowej ustawy 15 prc., tj. 508, miałoby przyznaną roczną płacą 400 złr., 20 prc., tj. 678, płacę 350 złr., a 65 prc., tj. 2204 płacę 300 złr. Razem wynosić więc będzie rzeczony wydatek 1,101.700 złr., czyli więcej o 103.550 złr. niż było dotychczas. Przez ustanowienie płacy nauczyli młodszych w kwocie 300 złr. rocznie, podnosi się płaca 127 nauczycielom i nauczycielkom, pobierającym dotychczas po 270 złr., o 30, zaś 59 takim, którzy popierają po 240 złr., o 60 złr. i 78 takim, którzy pobierają 200 złr. o 100 złr. Cały zaś wydatek funduszu krajowego na płace dla nauczycieli młodszych podnosi się z 64.050 złr. na 79.200 złr., czyli o 15.150 złr.

A gdy wskutek podwyższenia płac nauczycielom starszym będzie więcej wynosiło także 60 prc. płacy zatrudnionych przy nich nauczycieli młodszych o 2.210 złr., przeto całe zwiększenie wydatku skarbu krajowego na nauczycieli młodszych z powodu wejścia w życie nowej ustawy będzie wynosiło 17.360 złr. rocznie.

Przez ustanowienie minimalnego wynagrodzenia tymczasowych nauczycieli i nauczycielek w kwocie 250 złr. ma zwiększyć się wydatek z funduszu krajowego na ich płace o 12.780 złr.

Dodatek na pomieszkanie nauczycielstwu szkół ludowych we Lwowie będzie wymagał wydatku rocznego 14.146 złr., w Krakowie 6 366 złr., w innych miastach i miasteczkach 6.479 złr. Gdy zaś miasto Lwów samo opłaca swoich nauczycieli, więc dla skarbu krajowego przypada zwiększenie wydatku wskutek przyznania w nowej ustawie nauczycielom w szkołach miejskich 10 prc. dodatku na mieszkanie 12 845 złr.

Wskutek nowych postanowień art. 12 w którym jest mowa o dodatkach nadzwyczajnych dla nauczycieli, zajmujących posady w pobliżu miast większych, w miejscach kąpielowych i tam, gdzie są znaczniejsze kopalnie, otrzyma 69 nauczycieli dodatek po 50 złr., zaś 47 nauczycieli po 100 złr. Ogólny wydatek na ten cel wynosić ma przeto 8.150 złr. A ponieważ już teraz dodatki z tego tytułu wynosiły 1630 złr., przeto zwiększenie wydatków wynosić ma tylko 6520 złr. Jeżeli zaś tak wypadłoby, iż wskutek nowej ustawy okaże się dla którego z nauczycieli uszczerbek w płacy w porównaniu z tem, co pobierał dotychczas, przyznane mu już wyższe pobory pozostają nienaruszone.

Dyrektorom szkół w 12 miastach II klasy podwyższa się wreszcie dodatek za kierownictwo z 50 złr. na 100 złr. rocznie, co wynosi ogółem 1200 złr.

Ogólna suma wydatku rocznego na płace nauczycielskie podwyższa się wskutek nowej ustawy przy obecnej ilości szkół i posad nauczycielskich o sumę około 200.000 złr., a gdy ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca br., dlatego wstawiono w budżet krajowy na rok bieżący na półroczne pokrycie zwiększonego wydatku na płace nauczycieli szkół ludowych, z uwzględnieniem interkalaryów, 95.000 złr.

Zamach na niezależność poselską.

Głośna od pewnego czasu sprawa posła Spincica, który za agitacyjną kroacką mowę, wygłoszoną w Zagrzebiu, usunięty został w drodze dyscyplinarnej z posady profesora żeńskiego seminaryum nauczycielskiego tamże, wytoczoną została przed forum Izby poselskiej i wywołała nadzwyczaj ożywioną rozprawę, pełną ostrych ataków, wymierzonych niedwuznacznie przeciw ministrowi oświaty Gautschowi.

Odraczając do jutra głos w tej sprawie zasadniczej, podajemy dziś w streszczeniu przebieg obrad wczorajszych.

Na porządku dziennym: pierwsze czytanie wniosku posła Pacaka i tow. o przekazanie sprawy Spincica komisyi dla nietykalności poselskiej.

Dla uzasadnienia tego wniosku — pod nieobecność wnioskodawcy — zabiera głos pos. Herold i zwraca uwagę, że sprawa Spincica rozgrywa się równocześnie przed trybunałem państwa wskutek zażalenia, wniesionego przez Spincica przeciw zarządzeniu ministerstwa oświaty. Nie powinno to jednak wywierać żadnego wpływu na decyzyę Izby. Trybunał ma ocenić czysto formalną i prawną stronę wypadku, Izba zaś powinna wyrokować jedynie i wyłącznie podług zasad politycznej moralności. Mowca kreśli w dalszym ciągu istotny przebieg całej sprawy i zaznacza, że mowa, przez Spincica wygłoszona w Zagrzebiu, była patryotyczną, wypowiadała bowiem życzenie zjednoczenia wszystkich Kroatów pod berłem dynastyi habsburskiej. Spincic powiedział między innemi: „Oby nieba zrządziły, by to miasto (Zagrzeb), które dzisiaj jest moralną stolicą wszystkich Kroatów, jak najrychlej stało się także stolicą pod względem materyalnym“. Jakto więc — pyta Herold — czy ministerstwo oświaty pragnie, żeby Zagrzeb był niemoralną stolicą? (*Wybuchy wesołości i oklaski u Młodoczechów*). „Niech żyje Zagrzeb — wołał Spincic — niech żyje zjednoczona Kroacya!“ Czy ministerstwo oświaty chce, żeby Kroacya była rozszarpaną i rozdartą? (*Burzliwe oklaski.*)

Mowca charakteryzuje następnie agitatorską działalność Spincica i podnosi między innemi, że tenże uproszony został przez redakcyę dzieła „Austro-Węgry w słowie i obrazie“, pod egidą arcyks. Rudolfa wydawanego, do napisania rozprawy o stosunkach ludności w Istryi. Rewolucyonisty i zaciętego opozycyonisty nie obdarzonoby takiem wezwaniem. Zaznacza więc mowca, że zarzut, czyniony Spincicowi, jakoby działalność jego wybiegała po za granice monarchii, jest wręcz niesłusznym. Jeśli Spincic w drodze telegraficznej doniósł rządowi o nadużyciach władz przy wyborach w Istryi, to było to rzeczą chwalebną i uznania godną. Dziwna rzecz, że jakoś niedługo po tem, krajowa władza szkolna pociągnęła posła Spincica do odpowiedzialności za agitacyę wyborczą i wydała nań wyrok potępiający za to, że „wszystkiemi siłami starał się o przeprowadzenie wyboru samych posłów kroackich. (*Burzliwe oklaski u Młodoczechów, wesołość, okrzyki: okropna rzecz!*) Ministerstwo więzi Spincica za to, że w walce stronnictw pierwszorzędne i kierownicze zajmuje stanowisko, ministerstwo twierdzi, że to się sprzeciwia obowiązkom wychowawcy młodzieży. A więc prawdziwym, rzetelnym młodzieży wychowawcą jest ten tylko, kto drugorzędną odgrywa rolę. Ten więc, kto czyni to, co chcą inni, kto nie ma przekonania własnego i daje się powodować innym, ten jest wzorem charakteru! Jeżeli minister oświaty takim hołduje zasadom, to gotów w Austryi wychować generacyę, która dla przyszłych pokoleń będzie przedmiotem pogardy! (*Burzliwe oklaski u Młodoczechów.*)

Cała polityczna działalność Spincica była pod każdym względem legalną, nawet, jeśli dążyła zmiany zasadniczych ustaw państwa. Sprawa jego

---

PAN STATECZNY.

HUMORESKA.

S. M. Roguskiego.

2 (Ciąg dalszy).

Łypnął tak raz oczyma i ujrzał przed sobą kobietę, która tak jak on uciekała przed deszczem. Biegła jakoś dziwacznie. Co ubiegła kilkanaście kroków, to przystawała, zrywała się znowu i ustawała znowu. Modna suknia, misternie upięta i mocno nakrochmalone spódnice, krępowały jej ruchy, nóżki w eleganckich pantofelkach stąpały nieśmiało. W takim stroju można przechadzać się zwolna, ale biegać, uciekać, niepodobna.

Kiedy pan Stateczny zrównał się z nią, zaśmiała się głośno.

— Ach Boże! Ja chyba nie dojdę! — zawołała z wyraźnym zamiarem zwrócenia na siebie uwagi; wpierw jednak zmierzyła go od stóp do głowy spojrzeniem bystrem a uważnem. Nie odezwałaby się może, gdyby na miejscu pana Kazimierza był kto inny, człowiek innej sfery, nie taki skończony *gentleman*, jakim był pan Stateczny. Była w kłopocie, potrzebowała pomocy, ale z całego zachowania się jej można było wnosić, że nie wezwałaby na pomoc byle kogo.

Pan Kazimierz nie był *galantem* w powszednim znaczeniu tego wyrazu, ale był grzecznym dla kobiet. Zatrzymał się, obejrzał się i zawrócił.

— Co? Co się pani stało? — zapytał.

— Wicher z nóg mnie wali — odpowiedziała, śmiejąc się znowu.

A tymczasem wicher szarpał wciąż na niej draperye, podrywał białe haftowane spódniczki i odsłaniał czerwone pończoszki.

Pan Kazimierz mógł teraz jej się przypatrzeć. Była ładną bardzo, bez żadnej przesady można było nazwać ją piękną.

Szatynka, biała, z jasnemi oczkami, zbudowana zachwycająco.

Te zapasy z wichrem zmęczyły ją; twarzyczkę ożywił rumieniec; pół otwartemi ustami chwytała chciwie powietrze, błyskając bielutkiemi drobnemi ząbkami, a piersi jej pełne, kształtne, drgały pod lekką tkaniną stanika....

Pan Stateczny odrazu zobaczył to wszystko i zapomniał o grożącej burzy.

— Może ja pani pomogę? — pytał, pożerając ją oczyma.

Roześmiała się znowu.

— Tam na szosie stoi mój powóz, ale....

— Ale co?

— Ale ja nie dojdę.... Jak mamę kocham, nie dojdę do tych słupków.

— Ja panią zaniosę....

Parsknęła śmiechem.

Pan Stateczny proponował to tak sobie, z rozmachu, ale raz już wymówiwszy się z tem, obstawał.

— Zaniosę panią — mówił — jak piórko.

Ona śmiała się wciąż.

— Z pana też kawał waryata!

— Cóż w tem nadzwyczajnego?

— Ludzie będą się śmieli.

— Jacy ludzie? Przecież tu nie ma żywego ducha.

Mówiąc to, pan Stateczny myślał sobie: jak to przyjemnie będzie nieść na ręku jak dziecko, taką kobietkę, takie cacko miluśkie!

W tej chwili łysnęło, zagrzmiało, wicher ustał i pierwsze duże krople deszczu spadły.

— Zaraz lunie jak z cebra! — zawołał pan Stateczny i przycupnąwszy znienacka, objął ją ramieniem i podniósł jak piórko.

— Jezus Marya! — krzyknęła i objęła go rączkami za szyję.

Za chwilę byli już na drodze, gdzie stał powóz.

Stangret zawczasu postawił już budę i odwinął fartuch.

— Hej, dawaj! — zawołał pan Kazimierz.

— Za to ja pana zawiozę do miasta.

Już to pan Stateczny w czepku się rodził: wszyscy to mówili, kto tylko znał jego *curriculum*. Ot, chociażby i w tym wypadku, nie byłaż to łaska boska?

Inny musiałby machać na piechotę do miasta, zmokłby do nitki, zmarnowałby nowy garnitur i nowy cylinder, a panu Statecznemu w najkrytyczniejszej chwili niebo zesłało powóz, *landau* paradne i towarzyszkę, jak cukierek.

— I owszem! Bardzo dziękuję.. — odpowiedział.

Kiedy deszcz lunął nareszcie, siedzieli już oboje w powozie, dobrze zakryci fartuchem, a powóz mknął szybko ku miastu.

— Trzebaż takiego trafu! — mówił pan Kazimierz, — żeby nie spotkanie z panią, zmokłbym jak kura.

— Ja pewno także.

— Wdzięczny będę pani za ten ratunek do grobowej deski... Kto wie, możeby mnie piorun zabił, gdyby nie pani!

Zdawało mu się, że to jest pretekst najpyszniejszy, żeby ją pocałować w rączkę i pocałował raz, drugi i trzeci, ale niestety całował rękawiczkę tylko.

Ona myślała sobie, że ten towarzysz podróży jest wcale niczego.

Pomyślała to i zdjęła potem rękawiczkę z jednej rączki. Może zdjęła tak sobie, bez żadnej myśli ukrytej, a może dla tego właśnie, żeby pan Kazimierz nie całował duńskiej skórki.

Pan Stateczny nie omieszkał skorzystać z tego.

Ciągle mówił o swojej wdzięczności i ciągle całował śliczną białą rączkę.

Nareszcie powóz zatrzymał się przed wielką kamienicą, w której mieszkała piękna szatynka. Deszcz ustał tymczasem, czarne groźne chmury spadły z deszczem, strzępy tylko pozostały z nich, a słońce zwycięzkie jaśniało znowu i gnało precz te niedobitki.

Stateczny wyskoczył z powozu pierwszy, i pomógł wysiąść swojej towarzyszce. Uścisnął przytem jej rączkę mocniej, niż było potrzeba.

— Dziękuję panu jeszcze raz! — rzekła — dziś nie mogę pana prosić, bo... ale może pan kiedy przypomnisz sobie. Ja tu mieszkam... mieszkania numer czwarty...

— Oh, pani! Miło mi będzie bardzo... jeżeli pani pozwoli... — bąkał pan Kazimierz, rzeczywiście uszczęśliwiony tem zaproszeniem, zapominając, że od tygodnia jest już „po słowie“...

Ot, jak zwykle mężczyzna! Miał ładny buziaczek przed oczyma, to i zacietrzewił się.

— On pana odwiezie do domu — rzekła, wskazując wachlarzem stangreta.

— Po co? nie potrzeba! — bronił się pan Kazimierz, nie chcąc nadużywać jej uprzejmości. — Wezmę dorożkę, albo pójdę... pogoda cudowna.

— On pana odwiezie — powtórzyła jeszcze raz, — do widzenia, do widzenia!

Podała mu rączkę i frunęła.

Pan Stateczny rozważył, że tu nie potrzeba robić ceremonii. Dają powóz, tem lepiej. Przyszło mu na myśl, że dobrzeby było pojechać wprost do narzeczonej, że będzie to nawet bardzo efektowne takie niespodziewane zjawienie się powozem na gumowych kołach. „One muszą być niespokojne o mnie“ — myślał sobie — „Fisia pewno truchleje! Ulica tam pusta i cicha, jak powóz podjedzie, usłyszą i wybiegną na balkon... efekcik będzie!“

Poprosił tedy grzecznie stangreta, żeby budę opuścił i odwinął fartuch dla większej parady.

Jadąc do narzeczonej, myślał o pięknej szatynce z Łazienek.

„Co to za jedna? — myślał sobie, — pewno mężatka, bo przecież panny same nie jeżdżą na spacer do Łazienek, choćby nawet własnym powozem...“

„Czy pójść z wizytą, czy nie iść? Może nie wypada? Zapraszała... ale co mi po tem... Może lepiej dać pokój... Człowiekowi zaręczonemu nie wypada szukać nowych znajomości i to jeszcze takich oryginalnych... Na co się to zdało?... A może ma męża starego!“

Takie myśli przychodziły mu do głowy...

Mężczyźni wszyscy tacy niegodziwi, wszyscy bez wyjątku. Im byle pokusa to i dosyć!

Stało się, jak przewidywał pan Stateczny.

Skoro tylko powóz wjechał w ulicę, panny wybiegły na balkon.

Ucieszyły się bardzo, kiedy poznały pana Kazimierza, aż w ręce klaskały z radości, szczególnie Fisia.

Pan Stateczny podjeżdżał jak tryumfator; zdaleka już kłaniał się.

— Cały pan wracasz? — pytała Fisia.

— Cały i suchy! — odpowiedział pan Stateczny.

Miał na pogotowiu rubla na piwo dla stangreta, wysiadając, wcisnął mu w rękę papierek, złożony we czworo.

Zanim zdążył wysiąść i dojść do bramy, już stangret rozwinął papierek i zeskoczył z kozła, jak gdyby miał zamiar gonić go i za poły przytrzymać.

— Proszę jaśnie pana! — wołał.

Pan Stateczny przystanął zdziwiony.

— Co chcesz, kochanku?

— Cztery ruble się należy.

— Jakto: należy się? — zapytał pan Kazimierz, nie mogąc na razie zrozumieć, co to ma znaczyć.

— Za cztery godziny, proszę jaśnie pana.

— Aa!

Więc powóz wynajęty. To zrozumiał wreszcie pan Kazimierz i dziwił się sam sobie, że odrazu tego nie spostrzegł. Przecież to tak łatwo poznać taki bezpański ekwipaż.

— Ależ kochanku, — zaczął tonem przekonywającym — to pewno ta pani zapłaci.

Stangret uśmiechnął się.

— Proszę jaśnie pana... pani nieraz jeździ przecie, a zawsze panowie płacą... czy to pierwszy raz, proszę jaśnie pana?...

Argument bardzo poważny; było to powołanie się na prawo zwyczajowe.

(C. d. n.)

jednak ma przedewszystkiem znaczenie polityczne. Ludności kroackiej ma być daną nauka! Nie jest to osobista ani stronnictwa jednego sprawa, jest ona i pozostanie sprawą honorową całego parlamentu.

Parlament powinien tu więc wystąpić solidarnie, ująć się stanowczo za czcią posła i tak długo jej bronić, póki powadze i godności parlamentu nie stanie się w pełni zadość. (*Burzliwe, długotrwałe oklaski u Młodoczechów.*)

Kramarz omawia postępek ministra oświaty ze stanowiska narodowego, krytykuje jego działalność reformatorską, napomyka o zakazie obchodów Komeńskiego, nazywa to skandalem europejskim (Mowca za użycie tego wyrazu otrzymuje napomnienie). Następnie popiera Kramarz wniosek Pacaka i odwołuje się do zjednoczonej niemieckiej lewicy, by jasno stanowisko swoje w tej sprawie określiła, gdyż chodzi tu o zasadę parlamentarnej wolności, której wszystkie stronnictwa w każdym wypadku gorliwie bronić powinny. (*Oklaski u Młodoczechów.*)

Pernerstorfer z nieubłaganą ciętością uderzył na tchórzliwość parlamentu, który przez dwa miesiące nie miał nawet odwagi ująć się za własną godnością. W całej Europie nie ma drugiego takiego przykładu. Coby się stało, gdyby Izba poselska raz jeden chciała postąpić tak, jak to zawsze czyni parlament angielski, który dlatego, że umie w każdym wypadku bronić energicznie praw swoich wobec rządu, stał się tak potężnym i wpływowym. Mowca daje tego przykład, wspomina o ankiecie, która niedawno w parlamencie angielskim obradowała o ilości godzin pracy przy pewnej instytucyi kolejowej. Robotnik Hood, który przemawiał w ankiecie i nie krył prawdy pod korzec, przez radę nadzorczą został wydalony. Gdy jednak w radzie nadzorczej zasiadali także członkowie parlamentu, wnet wytoczono tę sprawę przed forum parlamentu, jako jaskrawe naruszenie przywilejów! Posłowie ci musieli nietylko uroczyście Izbę przeprosić, ale otrzymali nadto ostrą publiczną naganę za swój postępek! (*Burzliwe oklaski.*) Pragnąłbym — mówił dalej Pernerstorfer — być świadkiem takiej sceny pomiędzy prezydentem naszej Izby a naszym ministrem oświaty! (*Oklaski i wesołość.*) Tam jest naród wolny i wolny parlament, tam ministrowie są sługami państwa i narodu! (*Burzliwe oklaski.*) A wszak był dzielnym obywatelem ten, kto się nazwał pierwszym sługą państwa! Mowca nie sądzi jednak, by Izba miała się poprawić i wyraża w końcu obawę, że Izba dany jej w sprawie Spincica uroczyście policzek z rezygnacyą schowa do kieszeni! (*Burzliwe oklaski u Młodoczechów i na skrajnej lewicy.*)

Z kolei głos zabrał minister oświaty Gautsch i wyraził na wstępie własne przekonanie, że działa zawsze zupełnie prawidłowo. Poprzednim mowcom nie ma zamiaru odpowiadać, ze względu na ostry ton, w którym przemawiali (!). Jeżeli jednak — mówił minister — osobiście nie jestem zbyt drażliwy, to muszę stanowczo odeprzeć zarzuty, uczynione funkcyonaryuszom rządowym. (*Głośne protesty. Młodoczesi wołają: O to nie będziemy się wcale pytali.*) Nie mogę pozwolić na to, żeby ktoś śmiał podawać w wątpliwość niezawisłość głosu owych urzędników! (Brzorad: *To prawo nam przysługuje! Głosy: Co to ministra obchodzi? Długie protesty.*) Następnie przechodzi minister do istoty niniejszej sprawy i odwołując się na dawne rozprawy Izby twierdzi, że nietykalność poselska odnosi się jedynie i wyłącznie do działalności posła w Izbie i w komisyach. Przeprowadzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw posłowi w innym kierunku, nie jest przeto — zdaniem jego — naruszeniem nietykalności. Minister zastrzega się przeciw temu, jakoby tu grały rolę względy narodowościowe i zapewnia, że stara się zawsze utrzymać szkołę zdala od politycznego ruchu stronnictw. (Brzorad woła: *Co tu mówić o szkole? W Zagrzebiu szkoły nie było!*) Nie zakazywałem nigdy nauczycielom brać w życiu politycznem udziału. (Brzorad woła: *Oni muszą wybierać tych, których Pan chcesz! Tysiąc jest takich wypadków!*) Nauczyciele jednak powinni także po za szkołą obowiązkom swoim dochować wierności. Minister oświadcza w końcu, że i na przyszłość wszelkiemi sposobami karcić będzie wykroczenia nauczycieli i że z całym spokojem czeka uchwały Izby.

Zucker wyznaje, że przemówienie ministra nie zdołało zatrzeć złego wrażenia, wywołanego pozbawieniem posady Spincica, który ma za sobą szesnastoletnią chlubną służbę zawodową. Mowca daje wyraz nadziei, że Izba jednomyślnie przyjmie wniosek Pacaka. (*Oklaski.*)

Bareuther zaznacza, że każdy poseł, do jakiegokolwiekby stronnictwa należał, musi niniejsze postąpienie ministerstwa potępić. Żadną miarą nie można ścierpieć tak jaskrawego gwałcenia praw poselskich. W imieniu swoich przyjaciół politycznych oświadcza mowca, że będzie głosował za przekazaniem wniosku komisyi dla nietykalności poselskiej. (*Żywe oklaski.*)

Lueger uważa postępek ministra za w wysokim stopniu obłudny i otrzymuje od prezydyum za użycie tego wyrazu napomnienie. Mowca wyraża ubolewanie swoje z tego powodu, że w zjednoczonej niemieckiej lewicy nie podniósł się dotąd żaden głos w tej sprawie i godzi się z Pernerstorferem w przekonaniu, że w niniejszym wypadku pierwszorzędną grał rolę wpływ Węgier. Mowca kończy wśród burzliwych oklasków ostremi przycinkami do ministra oświaty.

Drugi raz zabrał głos minister Gautsch i wśród głośnych protestów ze strony Młodoczechów i antisemitów oświadczył, że na zarządzenie ministerstwa nie miały wpływu żadne względy stronnicze.

Bronił go następnie minister sprawiedliwości Schönborn, starając się bezskutecznie wykazać niesłuszność podnoszonych zarzutów.

Wreszcie raczyła się odezwać także zjednoczona lewica niemiecka! W imieniu jej Weeber oświadczył, że stronnictwo jego przykłada wielką wagę do sprawy nietykalności poselskiej i upatruje w niej podwalinę parlamentu. Z tego powodu głosować będzie za odesłaniem wniosku Poebla do komisyi, celem rozpatrzenia sprawy ze stanowiska ustawy i praw parlamentarnych. (*Oklaski na lewicy.*)

Abrahamowicz podobne oświadczenie składa w imieniu Koła polskiego.

Przemawiali jeszcze Zucker, Herold i Lueger, poczem wniosek Pacaka jednogłośnie odesłano do komisyi dla nietykalności poselskiej. (*Oklaski.*)

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 6 lipca.*

W sprawie przesilenia parlamentarnego dzienniki wiedeńskie nie przynoszą żadnych dalszych wiadomości. Charakterystycznem jest, że *Deutsche Ztg.* zamieszcza następujące enuncyacye: „Z powodu powolnego posuwania się rokowań utrwala się przekonanie, że nie można gabinetowi, w którym hr Schönborn odgrywa tak wpływową rolę, dawać bez zadawalniających deklaracyj i dostatecznej poręki tak doniosłego dowodu zaufania w sprawie reformy monetarnej, która spotyka się z tyłu zarzutami“. W enuncyacyi tej zawiera się nowa z groźba, czego wnosićby należało, że rokowania nie przybrały dotychczas obrotu zadawalniającego lewicę. Rokowania te miały się zakończyć wczoraj, hr. Taaffe chciał bowiem dziś wrócić do Elischau, gdzie przed wybuchem konfliktu przebywał celem poratowania zdrowia. O zakończeniu rokowań nie ma jednak dotychczas żadnych wiadomości.

W komisyi walutowej poseł Szczepanowski wczoraj przedłożył sprawozdanie, którego streszczenia nie podajemy dzisiaj z powodu braku miejsca. Węgierska komisya budżetowa przyjęła wszystkie zmiany w projektach rządowych w sprawie reformy monetarnej z tą jedynie zmianą, że Węgrzy wybijać będą monety złote po 10 koron także na rachunek prywatny, co jak wiadomo uchylono w austryackiej komisyi walutowej. W szczególności przyjęto także zmianę, wskutek której ze srebra wybijane będą tylko monety on reprezentujące jedną koronę, a reszta monety zdawkowej wybijaną będzie tylko z niklu i brązu. Wreszcie napis na monetach wybijanych w Węgrzech będzie takim, jak go proponowano w przedłożeniach rządowych, a więc odmienny od napisu uchwalonego przez austryacką komisyę walutową. Znany wniosek posła Plenera przyjęła także i węgierska komisya walutowa.

Z Rady państwa.

Całe prawie wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej zajęła sprawa posła Spincica, o której przebiegu piszemy osobno wyżej.

Po niej przyjęto w trzeciem czytaniu 149 głosami przeciw 131 ustawę o uregulowaniu przemysłu budowlanego.

Przeciw ustawie głosowali Polacy, Młodoczesi i klub Hohenwarta.

Izba poselska przyjęła następnie bez rozpraw poprawioną przez Izbę panów ustawę o podatku giełdowym.

Następne posiedzenie Izby poselskiej dzisiaj w środę.

Przechodźcie na prawosławie.

Młodoczesi: Vaszaty, Lang, Krummgoltz, Dik i Sokol, z powodu uroczystości jubileuszowych na Wołyniu jak wiadomo, przesłali do generał-gubernatora kijowskiego, br. A. Ignatjewa, telegram, w którym oświadczają, że wiara prawosławna jest jedyną wiarą prawdziwą i że życzyć należy, ażeby wszyscy Słowianie przyjęli prawosławie:

„Pytanie — pisze *Dień* — dla czego pp. Vaszaty i inni sami dotąd są katolikami i nie tylko nie przyjmują, ale nawet nie myślą przyjąć prawosławia? Czy może mówić frazesy i posyłać telegramy o „całej słowiańszczyźnie“ daleko łatwiej, aniżeli samemu bez hałasu spełnić coś, co mogłoby służyć za przykład innym? Przecie konstytucya austryacka, jakakolwiek ona tam jest, nikomu nie wzbrania przyjąć prawosławia, i akt tego rodzaju ze strony doktora praw Vaszatego i jego kolegów nie pozbawi ich ani stanowisk posłów w reichsracie, ani nawet praktyki adwokackiej. Jeśli „wiara bez uczynków martwą jest“, to cóż powiedzieć o szumnych frazesach, którym nie towarzyszą uczynki? Oto — kończy — będzie coś godnego uwagi, a inaczej toć przecie i biskup Strossmayer, wielki zwolennik unii pod władzą papieża, w swoim czasie posyłał telegramy na uroczystość prawosławną do Kijowa.... Mniej słów, a więcej czynów! Prawosławia nie można wyznawać za pomocą telegramów“....

I cóż na to p. Vaszaty i tow.?

Zaburzenia w Madrycie.

Z pierwszym lipca zaczął obowiązywać w Madrycie nowy podatek gminny. Nie podobał on się przekupkom i przekupniom madryckim sprzedającym swe towary w halach miejskich i urządzili strejk, który przybrał niezwykle wielkie rozmiary. Niezadowoleni tłumami przeciągali dnia 2 i 3 b. m. po ulicach miasta, wybijając kamieniami szyby w oknach wystawowych raniąc policyantów i żandarmów. Władze bezpieczeństwa musiały użyć broni, z jednej i drugiej strony jest wiele rannych. Groźne bardzo rozmiary przybrały rozruchy w niedzielę; gromady przekupek, przekupniów, właściciele sklepików zgromadzili się na głównym placu targowym, a rozwinąwszy czarne i czerwone chorągwie wołali: *„Niech żyje naród! Precz z podatkami!“* Gubernator, który próbował uspokoić tłumy, omal nie został skaleczony, rzucano kamieniami na policyantów, wielu raniono, dopiero atak kawaleryi rozproszył tłumy.

Po kilku godzinach znowu się zebrały na innem miejscu na *Placa Mayor*. I tutaj wojsko użyło broni. Jednę przekupkę zarąbano szablami na miejscu, mnóstwo osób pokaleczono. Kilku żołnierzy raniono kamieniami, jeden oficer spadł z konia, ugodzony kamieniem w skroń. Prefekt miasta raniony. Za ministrem spraw wewnętrznych, który przejeżdżał właśnie przez *Placa Mayor*, tłum, biegnąc, rzucał kamieniami. Aresztowano około stu osób. Spokój zaprowadzono, lecz niepodobna przewidzieć, czy się znowu rozruchy nie powtórzą.

Wybory w Anglii.

Cała Anglia zawrzała gorączką wyborczą i nic ją więcej dzisiaj nie obchodzi prócz jednej zagadki, kto zwycięży? obóz Salisburego, czy stronnictwo liberalne pod wodzą Gladstona. Pierwsze chwile wypadły szczęśliwie dla stronnictwa liberalnego, zdobyto jedenaście mandatów, między temi jeden londyński w okręgu północnym West-Ham. Te pierwsze zwycięstwa wielką radość sprawiły w obozie Gladstona, przypominano sobie piękne dnie kwietniowe 1880 roku, kiedy to po raz pierwszy od czasu reformy wyborczej stronnictwo liberalne zajęło w Izbie 351 miejsc i sprowadziło upadek gabinetu Beaconsfielda. Dzisiaj stosunki o wiele się zmieniły, walka wyborcza będzie niezwykle silną i nie tak łatwo dadzą się pokonać zastępy konserwatywne, dla których żadne środki nie są wstrętne, byle tylko prowadziły do zwycięstwa. Widać to już z mowy przywódcy konserwatystów Salisburyego, który nie wahał się z pominięciem prawdy przekręcić słów Gladstona, aby módz łatwiej podburzyć stronników przeciw sobie, a nawet wywołać niesnaski domowo wyznaniowe celem łatwiejszego pokonania groźnego przeciwnika. Dotychczas wyszło z urny wyborczej 47 konserwatystów, 37 liberałów i 7 unionistów. W Derby osiągnął Harcourt, jeden z przywódców liberalnych, większość 1961 głosów, w Bredford liberalny unionista pobity został przez Gladstończyka Lefévra. *Times* pisze, że walka wyborcza będzie niesłychanie zaciętą a rezultat jej zależy przedewszystkiem od wysiłków i energii, na jaką się zdobędą unioniści.

Kronika.

***Kraków,** 6 lipca.*

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej zamieszczono liczny szereg spraw administracyjnej natury.

Pierwsza wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego otwartą została dzisiaj przez delegata p. Laskowskiego, wobec licznie zebranych nauczycieli i nauczycielek szkół krakowskiego okręgu i wobec inspektora szkolnego p. Spisa. P. delegat podniósł w swem przemówieniu usilną pracę nauczycielstwa ludowego i zachęcał do wytrwania na szczytnem choć ciężkiem stanowisku.

Rzeczywiście też nauczycielstwo ludowe powiatu krakowskiego przez urządzenie tej wystawy, która ich i na koszta i na trudy naraziła, złożyło jeden dowód więcej, że zadanie swe pojmuje po obywatelsku i spełnia je wedle sił i możności.

Wystawa pomieszczona jest w 6 salach szkolnych seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Jeśli urządzający tę wystawę nauczyciele mieli na celu poinformować się wzajemnie, w jakim kierunku rozwija swą działalność ta, lub owa szkoła, jakie posiada zbiory, jakie wykazać może postępy swych uczniów w tym, lub owym dziale naukowym, — to zadanie swe wystawa spełnia. Równocześnie i dla szerszej publiczności, która ostatniemi czasy coraz więcej okazuje zainteresowania dla oświaty ludowej, wystawa ta wiele przedstawia ciekawych okazów i zaznajamia z najnowszemi kierunkami nauki w szkołach ludowych.

Wyrazem np. tego nowszego kierunku są okazy nauki zręczności, tak zw. *slöjdu*, wystawione przez szkoły z miejscowości: Czulice, Czyżyny, Półwsie Zwierzynieckie, Rybna, Witkowice, Wyciąże, Bronowice Małe i Wielkie, Raciborowice i Wola Justowska. Wszystkie wyroby uczniów ułożone są według numerów i świadczą o pożyteczności tej praktycznej nauki. Byłoby do życzenia, aby naukę tę zaprowadzono czemprędzej we wszystkich szkołach. Bardzo pokaźnie przedstawiają się także wyroby ręczne uczennic z 35 szkół, jako to: szycie białe, hafty, koronki, roboty szydełkowe, — nadto ze szkoły łobzowskiej okazy haftów na tiulu. Cechą wszystkich tych robót obok staranności i czystości w wykonaniu, jest wyzyskanie i zastosowanie znamion stylu miejscowego ludowego, co za wielką zaletę tych robót poczytujemy. Nadto zauważyć się godzi, że robót tych uczą nauczycielki bezinteresownie, po za godzinami szkolnemi.

Do szczegółów wystawy powrócimy jeszcze; na razie uzupełniamy doraźny opis wystawy wzmianką, że oprócz okazów powyżej wymienionych, znajdujemy ćwiczenia piśmienne i rysunkowe z 53 szkół okręgu krakowskiego, wypracowania szkół dopełniających, przybory naukowe szkół poszczególnych i t. p.

Wystawę zwiedził dzisiaj książę kardynał Dunajewski, wyraził swe zadowolenie z jej urządzenia i zachęcał nauczycielstwo do wytrwałej pracy.

Równocześnie z otwarciem wystawy rozpoczęły się dzisiaj, wobec delegata p. Laskowskiego konferencye nauczycielskie zamiejskiego okręgu krakowskiego.

Z magistratu. Wiceprezydent dr. Michał Schmidt wyjechał na urlop. Zastępuje go w urzędowaniu radca magistratu p. Szymkiewicz.

Henryk Siemiradzki ponownie przybył do Krakowa i wczoraj wyjechał do Bawaryi.

P. Floryański, artysta opery teatru narodowego w Pradze, znany publiczności naszej sympatyczny tenor, przybył do Krakowa.

Czesko-polskie Stowarzyszenie niepolityczne zawiązuje się w Krakowie. Jak już donosiliśmy, grono obywateli czeskich, mieszkających w Krakowie, postanowiło zawiązać Stowarzyszenie, którego celem byłoby utrzymywanie przyjaźni z Polakami i strzeżenie interesów moralnych mieszkających w Krakowie Czechów. Pod przewodnictwem p. Albina Kolorosa, właściciela browaru w Skawinie, zawiązał się komitet, złożony z pp. Dostalika, Holuba, Hoffmana, Opaternego i Parzizeka, który zajmie się ułożeniem statutu Stowarzyszenia. Czechów w ogóle jest w Krakowie przeszło tysiąc, w tej liczbie cywilnych blisko trzystu.

Zmarli. W tych dniach zmarł nagle w Warszawie ś. p. Emil Skiwski, właściciel jednej z większych drukarń w Warszawie. Pracując za młodu na roli, ś. p. Skiwski w dojrzalszym już wieku przeniósł się do Warszawy i nabywszy drukarnię, został wydawcą *Przyjaciela dzieci* i *Tygodnika mód i powieści*, które nabył od Janka z Bielca (Jana Kantego Gregorowicza). Pełen energii i wytrwałości, umiał utrzymać te pisma na wysokości, na jakiej się znajdowały przy jego poprzedniku, a drukarnia, dzięki jego zabiegliwości i pracy, należała do najlepszych.

W niedzielę na cmentarzu powązkowskim w Warszawie pochowano zwłoki ś. p. Józefa Surewicza, b. artysty sceny wileńskiej, ostatecznie inspektora sceny warszawskiej, zmarłego w dniu 1 b. m. Ś. p. Surewicz urodził się dnia 15 lutego 1805 r., ukończył szkoły gimnazyalne w r. 1822. W 18 roku życia oddał się pracy dramatycznej, do której wielkie miał zdolności i zamiłowanie, jakoż po raz pierwszy ukazał się na deskach teatralnych w niewielkiej roli młodego oficera dnia 22 października 1823 r. w dramacie „Awantura dniem przed bitwą“ i odtąd poszedł dalej na obranej drodze. Występował następnie w rolach bohaterów klasycznych: w „Cydzie“, „Hamlecie“, „Otellu“ i t. d. Po 42 latach zawodu, w r. 1867 przybył do Warszawy i został od dnia 13 maja t. r. reżyserem dramatu i komedyi. W ciągu tego roku przedstawił nowych sztuk 22 (aktów 58). Obowiązki te spełniał do miesiąca maja 1868 r., kiedy powołała go dyrekcya na inspektora porządku scenicznego, od czasu do czasu jednak występował i jako aktor. Debiuty jego, już wówczas siwego starca, ale pełnego życia, prasa ogólnie chwaliła; dnia 14 lutego 1869 r. grał rolmistrza w „Damach i huzarach“ hr. Fredry (ojca), potem d. 15 marca t. r. przedstawił rolę prezesa w „Żydach“ Korzeniowskiego, a d. 28 lipca t. r. Orgona w „Dożywociu“ i Astolfa w komedyi „Odludki i poeta“. Syrokomla, gdy wydał swój utwór „Natura wilka ciągnie do lasu“, napisał Surewiczowi wiersz dedykacyj. Sędziwy artysta ogólnym otaczany był szacunkiem.

Henryk Heuman, słuchacz praw, zmarł w Krakowie w 22 roku życia.

Wystawa robót konwisarskich. Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie zamierzył urządzić wystawę wyrobów konwisarskich, które zgnębione rozkwitem innych rękodzieł, wytwarzających analogiczne przedmioty, aczkolwiek zdają się być skazane niejako na wymarcie, wszakże przedstawiają zabytki artystycznego znaczenia, a nawet w pewnym kierunku mają zupełną racyę bytu i dalszego rozwoju. Już w XIV stuleciu wyroby konwisarskie słynęły w Płocku, a niewątpliwie i w innych miejscowościach w Polsce, konwisarze posiadali swe warstaty.

Klasa ludzi mniej zamożna, w braku naczyń z

Do młodzieży.

W dniu zamknięcia roku szkolnego we Włoszech znakomity uczony i pisarz Edmund de Amicis wygłosił mowę do uczącej się młodzieży. Mowa ta warta powtórzenia, ze względu na piękne myśli w niej zawarte. Sądzimy, że teraz właśnie, kiedy i u nas rok szkolny dopiero co się zakończył, będzie ona dla czytelników interesującą i dlatego podajemy ją w przekładzie.

Mowę swoją wypowiedział de Amicis w teatrze Wiktora Emanuela w Turynie, po skończonej ceremonii rozdawania uczniom nagród.

* * *

Szanowny dyrektor szkoły, który do was co rok przemawia, prosi mnie, abym zamiast niego powiedział słów kilka.

Cóż mogę wam powiedzieć, jeżeli nie to, co on mówi do was co roku, co mówimy wam wszyscy w szkole i w domu i co się mówi od wieków dziatwie wszystkich krajów?

Mówią wam: „uczcie się“, mówią wam: „bądźcie dobrymi“.

I to jest zwrotka ciągła, która dźwięczy wam w uszach od czasu, jakeście doszli do rozumu. Nie ma innych wyrazów, któreby wypowiadały lepiej i krócej to wszystko, co powinniście czynić dla dobra waszego i to, czego świat chce od was dla dobra wszystkich.

Mówią wam: „uczcie się“. Dlaczego?

Dlatego, że wiek wasz jest wiekiem szczęśliwym i płodnym, w którym pojęcia przybierają pierwsze swoje kształty, i w którym to wszystko, co dostaje się do rozumu, najłatwiej przenika i wpaja się w duszę na życie całe.

Mówią wam: „uczcie się“, ponieważ w tych latach możecie zdobyć i powiększyć bystrość pojmowania, siłę pamięci i sztukę wyrażania swych myśli wysiłkiem woli, nie równie lżejszym, niż ten, jakiego musielibyście użyć w latach przyszłych dla osiągnięcia mniejszych nawet rezultatów.

„Uczcie się“, mówią wam, ponieważ wszystkie pojęcia, jakie utrwalają się teraz w waszym mózgu, tworzą jakby osnowę, na której będziecie musieli później tkać przędzę nauk wyższych, a jeżeli osnowa jest słaba lub rzadka, przędza nie będzie ani gęsta, ani mocna; ponieważ wesoła miłość szkoły w dzieciństwie tworzy w młodości ten zapał do nauk, który staje się kultem wiedzy w wieku dojrzałym; ponieważ są to te lata niepowrotne, w których sami stanowicie o swojej przyszłości; ponieważ droga życia niczem innem nie jest, jak tylko rozszerzoną ścieżką szkoły, a człowiek postępuje niemal zawsze tym samym krokiem, którym drogę rozpoczął.

Mówią wam: „uczcie się“ nareszcie dlatego, bo to są pierwsze wiadomości, których całej ważności teraz nie oceniacie i nie czujecie całej ich skuteczności; są to wrażenia początkowego czytania, pierwsze dobre dążenia myśli, pierwsze zwycięstwo woli, tej woli, która przygotowuje z dzieci rzemieślników wzorowych, urzędników pożytecznych, ojców wychowawców, mądrych myślicieli, jak drobne nasiona, rozsiane i jakby zatracone w ziemi, które uchodzą naszego wzroku, a jednak z czasem przynoszą złote żniwo, stanowiące świetność pól i bogactwo narodów.

Dlatego mówimy wam zawsze: „uczcie się“ i mówimy wam również: „bądźcie dobrymi“, ponieważ wykształcenie umysłowe bez dobroci jest tylko pięknym płaszczem, rzuconym na samolubstwo i pychę, jest rzeczą pustą i martwą, jak owe połyskujące zbroje w muzeach, pozbawione duszy i ciała rycerzy.

Wielki pisarz naszych czasów, który napełnił świat swojem imieniem, zdając sprawę ze swojego długiego, bo 84-letniego żywota i wspomniawszy o królach i cesarzach, o wielkich mężach nauki i stanu, generałach, artystach, wyrobnikach, ludziach wszelkich stanowisk i wszelkiej krwi, którzy kiedykolwiek odwiedzili dom jego, zakończył temi słowy, które były niejako testamentem jego mądrości: „Gdy zobaczyłem wszystkich tych ludzi, przesuwających się przedemną, przekonałem się, że jest pod słońcem jedna rzecz tylko przed którą musimy schylić czoło: geniusz, że jest jedna rzecz tylko, przed którą musimy uklęknąć: dobroć.“

Wygłosił on to zdanie na krótko przed śmiercią w jednej z tych chwil, w których człowiek czuje i mówi prawdę; on, człowiek genialny, wyżej nad geniusz postawił dobroć. Albowiem dobroć jest pomiędzy zaletami serca i umysłu tem, czem wśród planet słońce, które je ogrzewa i oświeca wszystkie, albowiem jest siłą, wdziękiem, litością pociechą, przebaczeniem; albowiem jest matką prawości, zaparcia się samego siebie i odwagi, bo nie ma prawdziwej odwagi, któraby nie wypływała ze szlachetności duszy i nie jest naprawdę szlachetnym ten, kto nie jest dobrym.

Dlatego powtarzamy wam zawsze: „bądźcie dobrymi“, ponieważ wiemy, że nawet najlepsi z was nie są w stanie zrozumieć całej wielkości tego dobra, które może wytwarzać naokoło siebie dobroć dziecka. Ale pomyślcie nad tem! Wasza dobroć znaczy tyle, że nauczyciel uczy was z większą miłością, wasz ojciec pracuje z większem zadowoleniem, wasza matka spełnia swoje obowiązki z uśmiechem; znaczy tyle, że rodzina znosi niedostatek i nieszczęścia z większą pogodą i większą stałością; znaczy tyle, że boleść ostatniego pożegnania tych, którzy was kochają, łagodzi najsłodsza z ludzkich pociech, bo myśl, że ich dzieci, kiedy same pozostaną na świecie, jeżeli nie będą szczęśliwe, będą przynajmniej kochane, bo będą dobre.

Wasza dobroć jest to godność i wdzięk szkoły, zgoda i uśmiech domu, błogosławieństwo życia i śmierci tych, którzy dla was pracują i cierpią.

Oto dlatego powtarzamy wam tysiąc razy: „uczcie się, bądźcie dobrymi“. Powtarzamy wam to i dlatego jeszcze, że każdym razem, gdy nam powraca na myśl piękny czas, w którym byliśmy dziećmi, jak wy, przypomnienie, żeśmy zmarnowali cenne lata, że byliśmy niewdzięcznymi dla dobrego nauczyciela, albo okrutnymi dla nieszczęśliwego kolegi, że nieuwagą i zaciętością zmuszaliśmy naszą matkę do łez i rumienienia się za nas, dziś jeszcze, po upływie tak długiego czasu, wśród tylu innych myśli i goryczy, wspomnienie to jest jakby ostrze, raniące nas w najdelikatniejsze fibry serca i pragniemy, aby serca naszych synów nie krwawiły się nigdy podobnemi ranami.

Zalecamy wam zatem pracę i dobroć nietylko dla dobra waszej rodziny i wam podobnych, nietylko dlatego, że dobroć i praca są narzędziami fortuny, lecz abyście mieli życie wolne od zgryzot i wyrzutów sumienia, abyście byli kiedyś szczęśliwsi, bardziej w zgodzie z sumieniem, a zatem pracujący z większem weselem, z większą pogodą, bardziej przygotowani do prób i doświadczeń przez nieszczęścia, bardziej zasłużenie szanowani i kochani, niż my jesteśmy. Tak, my chcemy, abyście wzrastali lepsi, bardziej rozwinięci, bardziej prawi i bardziej wspaniałomyślni, niż my, i dlatego wychowanie wasze jest najświętszą z naszych trosk, a przyszłość wasza jest najświętszą z naszych nadziei.

Pozwólcie więc powtarzać sobie bez końca te rady, które rozlegają się w naszem sercu, jak echo naszego dawnego dzieciństwa, sprawiając i nam wiele dobrego przez to samo, że ich wam udzielamy.

Uczcie się chętnie, czcijcie rodziców, szanujcie szkołę, poważajcie pracę, tłumcie w głębi waszych szlachetnych dusz zaledwie kiełkującą nierozsądną i niegodną dumę, która zasadza się na przywilejach bogactwa, zazdrośćcie jedynie duszom wielkim lgnijcie tylko do dusz pięknych; gardźcie, brzydźcie się lenistwem, sobkowstwem zepsuciem i niesprawiedliwością, na jakiejkolwiek znajdowałyby się wysokości i jakąkolwiek pokrywałyby się maską; zacznijcie od dnia dzisiejszego pomiędzy sobą być opiekunami słabych i przyjaciołmi nieszczęśliwych i kochajcie się jak bracia, ponieważ braćmi jesteście potrójnie: w małej rodzinie szkolnej, w wielkiej rodzinie kraju i w olbrzymiej rodzinie ludzkości, którą powinniśmy objąć całą, jak jest wielka, w szlachetnym uścisku nadziei i miłości.

A teraz powracajcie do pracy. Ci, którzy otrzymali nagrodę, niech powracają z tem uczuciem skromności, które jest najlepszym dowodem, że na nią zasłużyli; niech idą i ci, którzy również ucząc się, nie otrzymali jej, i niech pocieszają się myślą, że najwyższa nagroda zasługi polega na spokojnem zadowoleniu sumienia, nie zaś na mętnej radości ambicyi; ci zaś, którzy nie uczynili tyle, ileby mogli, niech wyjdą ztąd z weselem i mocnem postanowieniem powetowania straconego czasu, zachęceni tą pewnością że nawet inteligencye, które wydają się mniej uposażone od natury, posiadają zawsze jakąś szczególną zdolność, niby iskrę ukrytą która prędzej, czy później, pod podmuchem woli wznosi się i zapala płomieniem, a wówczas i inne zdolności, nawet najbardziej uśpione, ożywiają się i cały umysł rozszerza się i rozjaśnia.

Wracajcie więc do swych domów z uśmiechem na twarzy i w duszy i, zachowując dobre wspomnienie o tym dniu uroczystym, święta uczącej się młodzi, w pełnieniu wszelkich obowiązków, we wszelkich położeniach życia odznaczajcie się pogodą; bądźcie, jak prawdziwe dzieci Italii, silni, jak wasze Alpy i pogodni, jak wasze niebo.

Już wstaje na widnokręgu jutrzenka dwudziestego stulecia. To wasz wiek, dzieci! Idźcie na jego spotkanie, jak armia wesoła i nieustraszona. My, co z sercem wzruszonem składamy wam życzenia odjazdu pragniemy jedynie po to tylko żyć dłużej, aby pocieszać was w pierwszych waszych boleściach, błogosławić pierwszym waszym zwycięstwom i witać tryumfujący również za waszą sprawą sztandar cywilizacyi, który oddamy w ręce wasze wsławiony przez ducha i poświęcenie minionych pokoleń.

Edmund de Amicis.

kruszcu szlachetnego, posługiwała się powszechnie wyrobami z cyny. To też naczynia, służące do zwykłego użytku, jak kufle, dzbany, talerze, misy, półmiski itp., obok tego aparaty kościelne, jak kielichy, lichtarze, lampy, trybularze, ampułki itp. wyrabiali konwisarze, osiedleni w większych miastach, zabezpieczając w tym kierunku potrzeby mieszkańców dawnych ziem polskich. Było to więc szeroko rozpowszechnione rękodzieło, którego wyroby częstokroć znamionowały niepoślednią zręczność wykonawcy i rzetelne poczucie piękna tak w formie, jakoteż w ornamentacyi przedmiotów. Jakoż kunszt konwisarski był widocznie wysoko ceniony i zaliczony do rękodzieł artystycznego znaczenia, kiedy przez dłuższy czas złączony był z cechem złotniczym. W kraju naszym niewątpliwie przechowały się dotąd zabytki konwisarskie nietylko w kościołach i klasztorach, ale i w prywatnych zbiorach magnackich, w domach szlacheckich i mieszczańskich. Zgromadzenie przeto na wystawę tych zabytków byłoby nader cennym materyałem dla badaczów historyi krajowego przemysłu i dla celów przemysłu artystycznego w ogóle, gdyż nie można wątpić, że liczniejszy zbiór utworów kunsztu konwisarskiego nastręczyłby niejedną nową wskazówkę, nie jeden motyw ornamentacyjny i stylistyczny, nie jeden szczegół nieznany historycznego lub artystycznego znaczenia.

Powodowany temi pobudkami, zarząd Muzeum żywi nadzieję, że myśl urządzenia wystawy wyrobów konwisarskich, tak z czasów dawniejszych, jakoteż nowoczesnych, znajdzie żywe poparcie w kraju. — Zwraca się przeto z prośbą do duchowieństwa świeckiego i zakonnego, do Muzeów i w ogóle do wszystkich, którzy posiadają zabytki kunsztu konwisarskiego, ażeby raczyli je nadesłać do Muzeum przemysłowego miejskiego na rzeczoną wystawę najdalej do 15 sierpnia br.

Koszta transportu nadesłanych okazów do Lwowa i napowrót, poniesie zarząd Muzeum, który też gwarantuje zwrot przedmiotów w stanie takim, w jakim przybędą one na wystawę. Celem zaś przysposobienia miejsca w lokalu muzealnym, zarząd Muzeum ma zaszczyt upraszać o zgłoszenie najdalej do końca lipca szczegółów, co do ilości okazów, mających się nadesłać na wystawę, z oznaczeniem ich użytkowego przeznaczenia, oraz, o ile to będzie możebnem, ich pochodzenia i epoki wykonania, opierając się bądź na inwentarzach miejscowych, bądź też na przechowanej w tym względzie tradycyi.

Na wystawę zjed. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Boznańskiej „Portret“ pastel i „Cyganka“, Dulęby Maryi „Przy modlitwie“, Bryniarskiego „Kościół św. Stanisława“, Dietricha „Z Bronowic“, Gażycz „Tak było pod Grochowem“.

Korpus wakacyjny rozpoczął wczoraj swoje wycieczki za miasto. Rano wysłuchał mszy św. w kościele św. Floryana. Po południu odbył wycieczkę na mogiłę Kościuszki. W drodze tamże zwiedził kościół klasztorny na Zwierzyńcu, a na kopcu usłyszał opowiadanie o naszym wiekopomnej pamięci bohaterze, za którego duszę pomodlił się poprzednio w kaplicy. Zgłoszenia do korpusu, do którego mogą należeć uczniowie szkół ludowych, przyjmuje zawsze kierownik szkoły miejskiej na Kleparzu. Instytucya ta jest dla uczniów bardzo pożyteczną. Uczniowie, należący do korpusu, oddawać się będą na wycieczkach, które się codziennie odbywają, zabawom grom dziecinnym, a oprócz świeżego powietrza, używać ćwiczeń gimnastycznych.

Konfiskata. Ostatni numer 13-sty *Djabła* skonfiskowała prokuratorya państwa.

Szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie. Ambulatoryum szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie udzieliło pomocy w miesiącu czerwcu b. r. 705 osobom. Z tych było 427 osób z Krakowa, 122 z Podgórza, a 156 z okolicy.

W tych dniach zwiedzał konwent Braci Miłosierdzia na Kazimierzu p. delegat radca Laskowski, którego przełożony konwentu wprowadził do rozmownicy i powitał krótkiemi słowy, przedstawiając członków zgromadzenia i ordynaryusza szpitala. Następnie zwiedzał p. delegat nowo urządzone ambulatoryum lekarskie, szpital, gdzie uprzyjmie rozmawiał z chorymi i pocieszał ich. Ze szpitala udał się do ogrodu, gdzie przełożony przedłożył projekty nowego szpitala. Wreszcie oglądał salę operacyjną, aptekę, mieszkanie przeora i członków zakonu, również separatki dla chorych, a w dalszym ciągu nowo urządzony internat dla kandydatów zakonnych narodowości polskiej. Nie omieszkał też odwiedzić w klasztorze mieszkającego ks. A. Piwowońskiego i życzył mu najrychlejszego zdrowia. Stąd wrócił do rozmownicy i tam przeor złożył mu najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe odwiedziny.

Cesarz niemiecki w Galicyi. *Dziennik Polski* donosi: Krążą pogłoski, oparte na pewnych podstawach, że na manewry jesienne przybędzie do Galicyi także cesarz niemiecki Wilhelm, który z cesarzem Franciszkiem Józefem odwiedzi również Lwów.

Rozszerzenie stacyj kolejowych. Reambulacya z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi Iwonicz, na linii państwowej Zwardoń Nowy Zagórz, odbędzie się na rzeczonej stacyi w obrębie gminy Targowiska w dniu 28 bm, a reambulacya z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi Gorlice, kolei lokalnej Zagórzany-Gorlice 30 bm.

Jubileusz pisma. Wychodzące w Bytomiu na Górnym Śląsku pismo ludowe *Katolik* obchodzić będzie dnia 10 lipca b. r. 25 rocznicę swego istnienia. Z powodu tej rocznicy postanowili redaktorowie *Nowin Raciborskich* i *Gazety Opolskiej*, wraz z Towarzystwem przemysłowców polskich w Bytomiu urządzić w dniu 10 b. m. zebranie, na które zaproszone zostały wszystkie polskie Towarzystwa na Górnym Śląsku. Jubileusz *Katolika* słusznie uważanym jest za jubileusz rozbudzenia ducha polskiego na Śląsku, a zasługi pisma około oświaty i umoralniania ludu górnośląskiego powszechnie są znane.

Kurs oficerów sztabowych w Wiedniu został w tych dniach zamknięty, a frekwentanci powrócili już do swoich oddziałów. Na 89 kapitanów i rotmistrzów wszelkiej broni, otrzymało 83 świadectwo uzdolnienia do awansu na majorów. Wedle dotychczasowych stosunków awansowych, oficerowie, którzy obecnie ukończyli kurs z pomyślnym rezultatem, otrzymają mniej więcej w przeciągu dwóch lat stopień majora. Dnia 1 sierpnia rozpocznie nowa serya kapitanów i rotmistrzów kurs sztabowy, który potrwa do Nowego Roku.

Fałszywe banknoty rosyjskie. Pisma rosyjskie zamieszczają następujące ostrzeżenie: Za granicą znajduje się w obiegu mnóstwo fałszywych banknotów rosyjskich, które poznać można łatwo po następujących oznakach: sturublowe papierki noszą datę r. 1889 i wszystkie posiadają jeden numer 91.117; kolor jest nieco bledszy, aniżeli prawdziwych, papier gorszy, skutkiem czego bardzo łatwo rwą się we wszystkich zgięciach. Pięciorublowe papierki zaś noszą datę 1890 r. i opatrzone są nrem 260.047.

Jan Reszke, znakomity tenor, według wiadomości, podanej przez *Temps* i inne dzienniki francuskie, wchodzi w związek małżeński z panią de Goulaine, rozwiedzioną hrabiną de Mailly-Nesle. Donoszą nadto, iż po ślubie p. Reszke rozstałby się z teatrem i osiadł w dobrach swoich w Polsce.

Wybuch Etny. Z Katanii donoszą o nowym, silnym wybuchu Etny. Z głównego krateru, obficie wyrzucającego popiół i piasek, gęstemi kłębami dobywają się białe dymy. Lawy spływa znacznie więcej, niż z Wezuwiusza. W Katanii obawiają się poważnej katastrofy.

Propaganda pokoju. Słynny pisarz skandynawski Bjoernsterne-Bjoernson wygłasza teraz w Danii mowy, apoteozujące ideę powszechnego pokoju. Ubiegłej niedzieli przemawiał w Jorö pod gołem niebem w obecności 5000 słuchaczy. Podniósł on tam, że pokoju pragnie $^9/_{10}$ części ludności, a tylko $^1/_{10}$, rekrutująca się z klas, rodem lub majątkiem najwyższych, pragnie wojny i ją popiera. Kończąc zalecał, by do ciał parlamentarnych wybierano tylko takich posłów, którzy zobowiążą się zawsze stawać w obronie pokoju.

Odsłonięcie pomnika poety Kl. Marota odbyło się uroczyście w dniu 3 bm. w Cahors. Na akt ten przybył minister oświaty Bourgeois z gronem wyższych urzędników ministeryalnych.

Kościół w skale. Przy budowie kolei anatolskiej, jak donoszą z Eski-Szehir (Azya Mniejsza), w oddaleniu sześciu godzin od Angory, pomiędzy miejscowościami Kesiktasz a Furunköi, przy rozsadzaniu skał, piętrzących się u spływu rzek Angorasun i Itansun, odkryto kościół, wykuty w skale, 50 metrów wysokiej. Prowadzi do świątyni długi na 20 metrów krużganek, po obudwóch zaś stronach tego ostatniego ciągnie się około 12 izb, każda na trzy metry długa. Na sklepieniach znajdują się wszędzie rozety, starannie bardzo wyrobione w skale. U wejścia do kościoła stoi po lewej stronie posąg anioła naturalnej wielkości z opuszczonemi skrzydłami, także ze skały wykuty; posąg, zdobiący prawą stronę portalu, tak już zniszczony, że się nie daje rozróżnić. Naprzeciw drzwi głównych, w przedsionku, z pośrodka serca gorejącego wznosi się krzyż kamienny. We wnętrzu kościoła widnieją cztery stalle, po obydwóch zaś stronach ołtarza dwa wielkie krzesła z poręczami, wszystko kute z kamienia. I tu zdobią sklepienie kunsztowne rozety. Kościół ten stanowi najciekawsze odkrycie na całej linii Asmid Angora. Tylko za pomocą wysokiej drabiny dostać się można do wnętrza cennego zabytku. Kościół służył prawdopodobnie kawalerom maltańskim, lub innemu jakiemuś zakonowi w epoce prześladowania chrześcijan.

Od wody. W Argenteuil pod Paryżem czterej robotnicy założyli się, kto z nich wypije najwięcej wody. Pierwszy wypił 12 litrów, drugi 9, trzeci 7 i wszyscy trzej umarli w ciągu godziny. Czwartego, który wcześniej pić zaprzestał, w stanie opłakanym przeniesiono do szpitala.

Czasopiśmiennictwo w Hiszpanii. Rząd hiszpański ogłosił statystykę prasy całego półwyspu. Ogółem jest tam 1136 czasopism, wychodzących w liczbie 1,514 852 egzemplarzy, z czego 18% przypada na Madryt. Dzienników monarchicznych jest 336, z tych 49 urzędowych z liczbą 24.870 egz., 72 liberalnych (67.316 egz.), 56 zachowawczych (86.610 egz.), 34 tradycyonistyczne (57.000 egz.), 24 demokratyczne (126.284), 14 reformistycznych, 6 lewicy, 17 bez wyraźnej barwy. Dzienników republikańskich 137 z ogólną liczbą 230.075 egz. t. j. o 39 808 mniej, aniżeli w r. z. Czasopism naukowych i literackich 234 z 197.530 egz. Religijnych 109 z 66.169 egz, z czego 102 czasopisma katolickie (53.819) wolnomyślnych (11,050) i 2 protestanckie (1300); dalej 22 rolnicze i sportowe, (25.371), 8 wolnomularskich (10.800) i 4 spirytystyczne z 2500 egzemplarzami.

XII Lista składek na budowę domu akademickiego, złożonych do rąk dyrektora Kasy Oszczędności Franciszka Słęka:

1) Panna Helena Marcello wraz z dyrekcyą teatru krakowskiego połowę czystego dochodu (po strąceniu dodatkowego wydatku w kwocie 6 złr.) z przedstawienia w d. 25 maja 204 złr. 1 ct.

2) Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezp. od ognia w Krakowie 100 złr.

3) Dr. Czerwiński 100 złr.

4) B. z Piotrkowa 62 ct.

5) Dr. Emil Lebedowicz z Mościsk ze składki 24 złr (a mianowicie: E. Lebedowicz 3 złr, M. Jounga 3 złr., Brandt i nieczytelny 2 złr. J. Szalbot, dr. Kudas, J. Rejmański, St. Zawirski, N. N., Lech, J Kwak, R. hr. Drohojowski, L. Musiak, Bandrowski, E. Szalay i nieczytelny po 1 złr., Zebrawski, Nowicki, Petryk, N. N. po 50 ct.

6) Dr. Franciszek Wyszetycki w Ropczycach ze składek 19 złr. (a mianowicie: Dr. Wyszetycki 1 złr. 45 ct., dr. Strowski, Kosik, dr. Ujejski, Jurczyk, Marynowski, Walter, Gutkowski, Ader, dr. Rotter po 1 złr., Agat, Wiśniowski, Baron, Groelli, Zach, Spitzer, dr. Gabryel Deuer, Faliński, Janowicz, Trojnarski, Marek, N. N., Konopka i nieczytelny po 50 ct., Siekierski, Weltzl po 40 ct., nieczytelny 25 ct.)

7) Dr. Alfons Małdzinski w Chrzanowie ze składek 19 złr. (a mianowicie: L. Rogoyski, Baranowski, Janowski po 2 złr., Małdziński Gałdziński, dr. Kremer, dr. L. Kopplik, dr. M. Münz, A. Krzyżanowski, J. Bieńkowski i 3 podpisy nieczytelne po 1 złr.; A. Ajdukiewicz, Rudzki, Grabowski, Barański i 2 podpisy nieczytelne po 50 ct.

8) Dr. Jodłowski 10 złr.

9) Janowa Kwiatkowska ze składki 10 złr. (a mianowicie: H. Kwiatkowska, J. Kwiatkowski po 3 złr; Jadwiga Kwiatkowska, Irena Kwiatkowska, St. Kwiatkowski po 1 złr.)

10) Dr. Franciszek Hanusz w Rudnisku ze składki 10 złr. 50 ct. (a mianowicie: ks. F. Sękiewicz 5 złr., dr F. Herniech, J. Zawadziński po 2 złr., J. Kuettner 1 złr., J Gajda 50 ct.)

11) Stanisław Feintuch 5 złr.

12) Jacek Matusiński 5 złr.

13) Towarzystwo muzyczne w Krakowie ze składek 4 złr. (a mianowicie: Barabasz 2 złr, St. Ciechanowski, Schwartz po 1 złr)

14) A. Getlich ze składki 3 złr. 80 ct. (a mianowicie: E. Friedberg, Rudolphi po 1 złr., Rozmuski, L. L., A. Gue po 50 ct., W. W. 30 ct.)

15) Podkomitet koncertowy książeczki kasy oszczędności na 521 złr.

Za składki powyższe serdeczne dzięki składa imieniem obywatelskiego komitetu budowy domu akademickiego.

Prof. dr. Korczyński.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek 7 lipca: „Perichola“, operetka w 3 aktach Offenbacha.

Echa kąpielowe.

Szczawnica, 4 lipca. Napływ gości od paru dni coraz większy. Koło 15 bm. przybędzie do Szczawnicy na sześciotygodniowy pobyt były minister dr Dunajewski, oczekują także przybycia księcia Sapiehy, a w przyszłym miesiącu na poświęcenie tutejszego kościoła, zbudowanego według planów budowniczego p. Eliasza, przybyć ma biskup tarnowski ks. Łoboz. Szczawnica w tym roku prezentuje się nader korzystnie, wszędzie znać postęp na lepsze, przedstawia się też jak ogród pełen niezliczonych róż i kwiatów. Za staraniem dyrektora p. Zielonki powstał nowy deptak, urządzono dwie nowe studnie ze znakomitą wodą do picia. Zakład wodoleczniczy dra Kołączkowskiego znacznie rozszerzony, może konkurować pod każdym względem z największemi zakładami wodoleczniczemi zagranicą. Komisarz policyi krakowskiej p. Władysław Swolkien zajął się uporządkowaniem taks fiakierskich i wózków w Szczawnicy i dla wycieczek. Pilnuje nadto wszędzie porządku; usunął żebractwo, rewiduje sklepy i handle pod względem miar i wag itd.

Z artystów krakowskich bawi w Szczawnicy p. Siennicka i p. Śliwicki, a przybywa w tym tygodniu pp. Rygier, Kałużyńska i wielu innych. Rozpoczynają oni przedstawienie „Kruczkiem pana mecenasa“ już w sobotę. Koło połowy lipca przybędzie p. Ruszkowski. Zapowiedziane są liczne koncerty, a projektowane liczne reuniony i dwa większe bale, tudzież loterya fantowa.

Pod jednym względem było dawniej lepiej, tj. iż dzienniki krakowskie przychodziły do Szczawnicy koło godz. 10 rano, a teraz dopiero o 5 po południu.

Klub szczawnicki zorganizuje się jeszcze w tym tygodniu, a z nim ruch zabaw w Szczawnicy. Liczba gości dochodzi do 1000 osób.

Dział ekonomiczny.

Przemysł krajowy. Piwo Skawińskie wyrabiane w nowym, według racyonalnych wymagań technicznych, urządzonym browarze p. Albina Kollorosa z produktów najlepszych i po największej części krajowych, zasługuje na poparcie publiczności, gdyż jest rzeczywiście bardzo dobrym i zdrowem napojem. Założenie nowego browaru w Skawinie stało się pożytecznem dla okolicy, browar ten bowiem zatrudnia licznych robotników, dając im niezły zarobek.

Rolnikom ułatwa zbyt produktów chmielu i jęczmienia i wytwarza znaczną część dobrej paszy.

Nowy browar wyrabia dotąd piwa marcowe exportowe, transwersalne i portery. Dążnością właściciela godną poparcia jest wyrugowanie różnych piw zagranicznych, które aż trzy browary z samego Pilzna, nadto wiele innych niemieckich i czeskich co dzień całemi wagonami do Krakowa przysyłają nie mówiąc już o rozmaitych bawarskich i angielskich browarach, którym z ubogiego kraju co rok bardzo wysokie opłacamy haracze.

Dostawa cementu dla robót fortyfikacyjnych. Z przyjemnością przychodzi nam skonstatować fakt o uznaniu naszego przemysłu krajowego. Jak się dowiadujemy, otrzymała fabryka Portland-cementu w Szczakowej od ministerstwa wojny większą dostawę (31.000 ctn. metr.) Portland-cementu dla robót fortyfikacyjnych w Galicyi.

Oddanie dostawy nastąpiło na mocy sprawozdania dyrekcyi inżynieryi i budownictwa fortyfikacyjnego w Krakowie, gdyż po odbytych przez organa zarządu wojny kilkakrotnych próbach o wytrzymałości szczakowskiego cementu na zgniecenie i na rozerwanie, skonstatowano najwyraźniej, że marka szczakowiecka wszelkim wymogom, które jak powszechnie wiadomo, przy budowach fortyfikacyjnych nadzwyczaj są surowe — pod każdym względem odpowiada; niemniej przekonano się o tem że fabryka tak jest urządzona, że każde zamówienie szybko i punktualnie wykonane być może.

Losowanie obligacyj kolei Karola Ludwika. Przy losowaniu $4^1/_2\%$ obligacyj kolei Karola Ludwika emisyi z roku 1881, które w myśl ustawy z dnia 25 listopada 1891 d. u p. nr. 164 na rachunek rządu przeszły, zostały wszystkie te obligacye w obecności dwóch notaryuszów do spłaty z dniem 1 stycznia 1893 r. wylosowane. Wypłata tych obligacyj nastąpi od dnia 1 stycznia 1893 r. przez główną kasę generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych i przez bank związkowy w Wiedniu jakoteż we Lwowie, Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Sztudgardzie i Frankfurcie (nad Menem) w pełnej wartości w rzeczywistej monecie srebrnej a. w., przyczem równocześnie przypadające $4^1/_2\%$ odsetki za czas od 1 lipca 1892 do 1 stycznia 1893 posiadaczom obligacyj wypłacone zostaną. Obligacye te muszą być zaopatrzone w kupony płatne w dniu 1 stycznia 1893 i późniejsze, gdyż w przeciwnym razie wartość brakujących kuponów od kapitału do wypłaty przypadającego ściągniętą będzie Towarzystwu utworzonemu z banku związkowego w Wiedniu, z firmy Mendelsohn i spółka w Berlinie, z niemieckiego banku efektów i wekslów w Frankfurcie (nad Menem) i z firmy Braci Bethmann tamże, dalej z północnego banku niemieckiego w Hamburgu, które pożyczkę 4% byłej kolei Karola Ludwika w nominalnej wartości 75,000 000 a. w. w srebrze, na siebie przyjęło przysługuje prawo, właścicielom wylosowanych $4^1/_2\%$ obligacyj oferować zamianę tychże na obligacye 4% kolei Karola Ludwika wolne od podatku wydanie ich na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1890, d. u. p. a w myśl ustawy z dnia 25 listopada 1890 d. u. p. nr. 164 na rachunek rządu do wypłaty przyjętych.

Z targów zbożowych.

Kraków, 5 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	9·60	10·35
Żyto	9·—	9·40
Jęczmień	7·25	7·50
Owies	7·50	8·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano		2·20
Słoma		2·40
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·40
Ziemniaki za hektolitr	3·60	3·80
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	3·—	3·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° „ „ „		78·—
Rzepaku zimowego za 100 klgr	10·50	10·75

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 1 i 2 lipca.

Dostawiono nierogacizny 9169 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 17—21 złr; para żywych prosiąt 22—26 złr.; para żywych wieprzów 27—32 złr.; kilo żywej wagi pasionych 39—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 8992 sztuk; wysłano za granicę 157 sztuk.

Zapowiedziano na 8 i 9 lipca 7691 sztuk.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 3655 świń młodych i 4587 pasionych, razem 8242 sztuk.

Płacono za kilo żywej wagi 40—41 ct., 37 do 39 ct., 34—36 i 34 do 44 ct. (bez podatku.)

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 6 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743·2 mm	742·8 mm	740·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,8	+15°5	+24°,2
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 1	W 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	86%	51%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	0	0

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 6 lipca. Komisya walutowa, na wczorajszem posiedzeniu, po krótkiej dyskusyi, przyjęła do wiadomości sprawozdania posła Szczepanowskiego.

Członek komisyi Beer wyraził podziękowanie przewodniczącemu Jaworskiemu za objektywne i bezstronne kierownictwo. Jaworski dziękował członkom za pożyteczne współdziałanie bez różnicy przekonań politycznych.

Wiedeń, 6 lipca. Komunikat stronnictwa zjednoczonej lewicy stwierdza, że niemieckie stronnictwo narodowe, pomimo zawartego układu co do wspólnego postępowania, w sprawie znanego głosowania w komisyi walutowej nad pożyczką złotą, postąpiło samodzielnie.

Według komunikatu zjednoczonej lewicy rokowania członków zarządu stronnictwa z prezydentem ministrów toczyły się dzisiaj i toczyć się będą w dalszym ciągu po powrocie prezydenta ministrów z Ellischau.

Wiedeń, 6 lipca. W Izbie posłów na dzisiejszem posiedzeniu omawiano wniosek posła Stuergkha i Heilsberga dotyczący uwzględnienia potrzeb uniwersytetów. Zucker podniósł tutaj zły stan budynków uniwersytetu w Pradze. Luzzatto żali się, że dotąd nie ma w Austryi uniwersytetu włoskiego. Poseł Seichert objawia życzenie, aby przywrócono uniwersytet w Ołomuńcu. Poseł Masaryk domaga się, aby założono drugi uniwersytet czeski i aby znaczniejszą część ośmiomilionowego kredytu na budowle uniwersyteckie przeznaczono dla czeskich wyższych zakładów naukowych.

Minister oświaty popiera przedłożony projekt, z pewnem zastrzeżeniem, że nie może już teraz przedłożyć całego programu działania, jednak przy najbliższej operacyi finansowej w jesieni cały program ze wszystkiemi szczegółami przedłoży.

Minister przypomina, że ze środków w ustawie wymienionych potrzeba część pewną obrócić na urządzenie fakultetu medycznego we Lwowie. A także inne uniwersytety mają wiele potrzeb, dlatego nie może do całego żądania jednego uniwersytetu się zastosować, ale wszystkie szkoły musi przedmiotowo traktować. Minister poleca przyjęcie przedłożenia rządowego. (*Żywe oklaski*).

Wiedeń, 6 lipca. Izba przyzwoliła na 8 milionowy kredyt, w pierwszem, drugiem i trzecim czytaniu, na potrzeby uniwersytetów.

Tryest, 6 lipca. Doniesienie dzienników, że jakiś włościanin onegdaj zachorował na ulicy na *cholera nostras* i odstawiony został do szpitala, urzędownie stwierdzonem zostało. Był to zwykły wypadek *cholera nostras*, a nie cholery azyatyckiej. Chory czuje się już znacznie lepiej i prawdopodobnie wyzdrowieje.

Budapeszt, 6 lipca. Doniesienie o rzekomych wypadkach cholery w Riece jest jaknajzupełniej bezpodstawnem i zmyślonem. W zakładzie kwarantannowym znajduje się tylko jeden okręt, który przybył z naftą z Batumu i poddany został siedmiodniowej obserwacyi.

Budapeszt, 6 lipca. Podczas rozprawy budżetowej w Izbie magnatów prezydent ministrów Szapary oświadczył, iż rząd obstaje za ścisłem wykonywaniem ustawy w sprawie metryk dzieci z małżeństw mięszanych; rząd rozważy kwestyę rewizyi tej ustawy przy uregulowaniu prawnych stosunków małżeństwa i rodziny. Rząd nie chce zajmować się osobnemi kwestyami, lecz uregulować w pewnym systematycznym porządku cały szereg kwestyj pomiędzy państwem a kościołem na zasadzie zupełnego równouprawnienia wyznań.

Budżet załatwiono i przyjęto w ogólnej i w szczegółowej rozprawie.

Budapeszt, 6 lipca. Komisya skarbowa Izby poselskiej sejmu węgierskiego przyjęła sprawozdanie referenta Hegeduesa, dotyczące projektu do ustawy o uregulowaniu waluty.

Szegedyn, 6 lipca. Wielka fabryka jedwabiu wraz z budynkami fabrycznemi spłonęła do szczętu. Szkody obliczają na pół miliona złr. Z ludzi nikt nie zginął. Dwieście rodzin pozostało bez chleba

Berlin, 6 lipca. *Militaer-Wochenblatt* podaje do wiadomości, że generał-feldmarszałek Blumenthal przeniesiony został jako generalny inspektor, z czwartej do trzeciej inspekcyi armii. Stanowisko generalnego inspektora czwartej inspekcyi armii powierzonem zostało bawarskiemu księciu Leopoldowi.

Cleve, 6 lipca. Wezwany do procesu Buschowa, oskarżonego o zamordowanie chłopca, profesor języków wschodnich na uniwersytecie strasburskim Noeldecke oświadczył, że ani w talmudzie, ani w innych żydowskich ustawach nigdzie nie ma mowy o morderstwach rytualnych. Śmiesznym jest zatem wymysłem, co nieustannie mówią, że żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej, podczas gdy religia żydowska zakazuje jak najsurowiej używania krwi zwierzęcej.

Paryż, 6 lipca. Pośrednie dochody skarbu państwa wynosiły o 1,250.000 fr. mniej, niż przewidziano w budżecie na r. b., zaś dochód z ceł okazał się o $3^1/_2$ fr. mniejszym, niż wstawiono w budżet.

Londyn, 6 lipca. Dotychczas wybrano 89 konserwatystów, 11 unionistów i 61 ze stronnictwa liberalnego. Konserwatyści zdobyli mandatów 9, unioniści jeden, a liberali ośmnaście.

Cork, 6 lipca. Antiparnellita William O Brien raniony został kamieniem w głowę, rzuconym przez kogoś z tłumu zwolenników frakcyi parnelitańskiej.

Petersburg, 6 lipca. O rzekomym wypadku, jaki miał się przytrafić na kolei wielkiemu księciu Włodzimierzowi, podczas gdy odbywał podróż inspekcyjną, nie ma żadnych wiadomości. Doniesienie było widocznie bezpodstawnem, ponieważ w. książę odbywa dalej w zupełnem zdrowiu podróż inspekcyjną.

Chrystiania, 6 lipca. Wczoraj odbył się pochód, złożony z 12.000 osób do pałacu królewskiego.

Deputacya wręczyła królowi adres, w którym powiedziano, że lud norwegski przekonany jest, iż król bronić będzie zawsze honoru i praw Norwegii, nie mniej, że popierać będzie równouprawnienie robotników.

Para królewska i następca tronu wraz z żoną ukazali się na balkonie i przyjęli owacyą ludu, który zgromadził się tymczasem w liczbie 50.000 ludzi.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 6 lipca 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	30
Zjednoczony dług w srebrze	95	10
Austryacka renta złota	112	90
5% austryacka renta (marcowa)	100	70
Akcye banku austro-węgierskiego	994	—
Akcye kredytowe	315	50
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	65

Wiedeń, 6 lipca. Ruble papierowe 117·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·25; żyto 7·49; pszenica 8·42; owies 5·82.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Restitutions fluit dla koni.
Proszek korneyburgski.
Wiaderka konopne.
Zgrzebła i szczotki do koni.
Szczotki do mycia powozów.
Skórki irchowe i gąbki.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Lakier „Cirage a Harnais".
Mydło do siodeł.
Pasta do czyszczenia metali.
Pomada do czysz. mosiądzu.
Swiece powozowe i stołowe.
Papier i płótno szmirglowe.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Płyty asbestowe.
Sznury asbestowe.
Konopie czyszczone i kłaki.
Kwasy: siarczany, solny, saletrz.
Łój i wszelkie inne tłuszcze.
Oliwy: nicejska, rzepak. i kankaz.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Lakiery do obuwia i skór.
Wazelina „ w pudełk.
„ żółta i czarna do karabin.
Czernidło do but. i rzemieni.
Pasy do maszyn i transmisyi.
Rzemyki do szycia i nity.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca
Farby do podłóg, olejne i lakiery.
Masa woskowa do froterowa.
Wosk pszczelny i biały.
Terpentyna do zapraw.
Szczotki do froterowania.
Szczotki do zamiatania.

W. Krzysztofowicz **Kraków** *Rynek, Linia A—B, 37,* poleca 294 45 104
Chodniki: cerat, kokos. i szpagat.
Płachty nieprzem. na wozy.
Latarnie stajenne i gospodar.
Szlauchy gumowe i parciane.
Płyty i sznury gumowe.
Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka, 70,

poleca na obecną porę:

Nasiona bratków (Viola tricolor).
Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami, w najpiękniejszych kolorach, porcya 50 cent.
Bugnot najnowszy, kwiat olbrzymi wielko oczasty i b. delikatnie żyłkowany, porcya 40 ct.
Odier, pięciopłatkowy, z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcya 30 ct.
Król murzynów, całkiem czarny, z atłasowym połyskiem, porcya 20 ct.
Mięszane z powyższych gatunków, porcya 10 cent. 1712 1 8
Sadzonki **truskawek**, 100 szt., złr. 1.50.

Gospodyni i panna służąca
z dobremi świadectwami, jak również **guwernantka, izraelitka,** znajdą zaraz umieszczenie 417 1 0
w Biurze Swiderskiego
w Tarnowie.

Mam zaszczyt donieść, iż **biuro** dla wygody moich P. T. Odbiorców otwarłem przy **ulicy Brackiej, L. 5,** w środku miasta.
Osobiście jestem w tem biurze od godziny 5 do 6 popołudniu do dyspozycyi. Listy proszę adresować pod dawnym adresem. 1730 1 0
M. Zieleniewski.
Kraków, Grzegórzki, 23.
Polecam się i nadal łask. względom.

Koncypient
z praktyką sądową (obw. i pow.) i adwokacką, poszukuje od 1 sierpnia 1892 miejsca w **kancelaryi adwokackiej.**
Oferty do 12 lipca b. r. pod adresem **„A. H."** poste restante **Tarnów.** 1731 1

Skradziono zegarek srebrny, anker, na kopercie wyrytowany kopiec Kościuszki, a wewnątrz: „August Friedlein". Łaskawy nabywca raczy go zwrócić właścicielowi **W. E.** przy **ul. Pawiej, L. 8,** I piętro, za wynagrodzeniem. 1731 1 2

Tajemnica
aby wszystkie nieczystości i wyrzuty skórne, jako to: **wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, nieprzyjemny pot** itp., zupełnie usunąć, polega na codziennem umywaniu się
karbolowo-siarczanem mydłem
wynalazku **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Kawałek 45 cnt. w aptece Leona Rosnera w Krakowie. 968 12 20

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
jako to 1104 19 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:
w Bazarach wyrobów krajowych w **Krakowie** i **Przemyślu** i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
Albina Krajewskiego, Wiedeń,
I., Giselastrasse, L. I,
poleca i dostarcza po cenach fabrycznych **kasy** żelazne, ogniotrwałe, od 65 złr., maszyny do prania, **magle** pokojowe, **wyżymaczki** i wszystkie potrzeby do prania bielizny, **farby** i lakiery do podłóg, drzwi, okien, powozów, sprzętów domowych, ogrodowych i gospodarskich, i wszelkie przybory malarskie, **latarnie** stajenne i domowe, **artykuły** chirurgiczne do pielęgnowania chorych — słowem wszystko, co kto tylko potrzebuje. Wysyłkę uskutecznia pocztą lub koleją **za zaliczką** i za poprzedniem nadesłaniem pewnej kwoty przy zamówieniu. — Proszę żądać cennika illustrowanego, który wysyła się **gratis i franco** 1557 3 0

Magazyn wiedeński
kapeluszy damskich i dziecinnych
ogłasza na sezon kąpielowy **wielką wyprzedaż** kapeluszy damskich i dziecinnych, ubranych i bez ubrania, kapotek i czapeczek dla małych dzieci, kapeluszy negliżowych, kwiatów francuskich, piór strusich i fantazyjnych, wstążek różnych, haftów na gazie, dżetów itp.
Przyjmuje także kapelusze do ubierania i fasonowania, pióra do prania i fryzowania, jakoteż wykonuje wszelkie obstalunki w zakres modniarstwa wchodzące Z poważaniem
Marya Leinkram.
Ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
1640 9 10 vis a vis Au Bon Marché.

Akademik przygotowuje do wszelkich **egzaminów wstępnych i poprawczych w miejscu** lub **na prowincyi.** 1685 3 3
Adres: Adm. „N. Reformy" pod lit. **A. K.**

Oznajmiam Szan. Publiczności, że już sprzedaję

Piwo Skawińskie

wyrobione w moim nowym browarze parowym w Skawinie, które się odznacza czystością, ładnym kolorem, a dobrym smakiem i mogę takowe jako **napój zdrowy** każdemu polecić.
Szczególnie polecam
Skawińskie piwo marcowe, eksportowe, transwersalne i porter.
Główny Skład Piwa Skawińskiego w Krakowie
utrzymuje mój dotychczasowy zastępca
p. Stanisław Banaś
przy **ulicy Floryańskiej, L. 20,** gdzie wszystkie gatunki piwa **w beczkach i butelkach** zamawiać można.
Wysyłki na prowincyę uskuteczniam wprost z browaru w Skawinie.
W Podgórzu jest **piwo Skawińskie** w mojej **restauracyi w Rynku,** którą również Szanownej Publiczności polecam.
Wszystkie zamówienia wykonują się jak najrychlej i po cenach bardzo umiarkowanych.
Dziękując Szan. Publiczności za dotąd mi oświadczoną życzliwość, proszę o łaskawe dalsze względy. Staraniem mojem będzie, abym Szan. Publiczność moim wyrobem zawsze zadowolnił.
Skawina, dnia 4 lipca 1892 r.
1721 1 3 Z poważaniem
Albin Kolloros.

Dom bankowy Alberta Mendelsburga w Krakowie

przyjmuje do **dnia 11 lipca 1892 r.** zgłoszenia **konwersyjne** wywołanych w myśl ustawy z dnia 25 listopada 1891 r., L. 164 d. f. f., do spłaty na d. 1 stycznia 1893

$4\frac{1}{2}$% na 4% pryorytety kolei Karola Ludwika

jako też zgłoszenia **subskrypcyjne** na

4% pryorytety kolei Karola Ludwika

pod oryginalnemi warunkami bez doliczenia prowizyi.
Oprocentowanie wywołanych $4\frac{1}{2}$% pryorytetów kolei Karola Ludwika ustaje z **dniem 1 stycznia 1893 roku.** 1734 1 2

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi,
Fabryczny skład
płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej,
oraz
bielizny stołowej białej i kolorowej,
chustek białych i kolorowych
z fabryk krajowych i zagranicznych.
Główny skład
normalnej bielizny Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.
Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich.
Na sezon letni otrzymali wielki wybór 1368 12 0
bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.
Parasolki damskie od słońca, oraz **parasole od deszczu** od najtańszych do najelegantszych.
Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN. Friedrich-Str 78. *Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.*
Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 12 72

PIWA

osobliwej jakości, a mianowicie
Marcowe, Transwersalne i Porter
jako też
wybornie na czystem, świeżem maśle przyrządzane potrawy
poleca po cenach nader umiarkowanych
Piwiarnia i Filia składu piwa Skawińskiego A. Kollorosa
Plac Maryacki, L. 3. 1697 3 6

Najlepsze i najtańsze mydło toaletowe.

Najodpowiedniejszem mydłem do
pielęgnowania skóry
jest **na żądanie lekarskich powag nowo wprowadzone w handel**

Doeringa Mydło z sową.

Jest ono **delikatnem, neutralnem, wolnem od przymieszek** *toaletowem mydłem pierwszej klasy* **o nader przyjemnym zapachu i znakomitym wpływie na**
giętkość i piękność skóry
jak również na wyrobienie i utrzymanie pięknej cery.
Ponieważ jest absolutnie nieszkodliwem i niedrażniącem, polecane bywa najzupełniej przez lekarzy **Doeringa mydło z sową** wszystkim matkom **do mycia niemowląt i dzieci.**
Osoby z bardzo delikatną lub popękana albo chropowatą skórą, nie znajdą **łagodniejszego, znośniejszego środka do mycia** nad **Doeringa wyśmienite toaletowe mydło.**
☞ Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna **sowa, ztąd** nazwa **„Doeringa mydło z sową".**
Można dostać po 30 cent. za kawałek.
Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeninga, Filipa Eile „Au bon Marché", W. Fenza, F. A. Grigara i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konstantego Smieszka i Konstantego Wiszniewskiego. 1595 1 7
Generalne zastępstwo na Austro-Węgry **A. Motsch & Co., Wien,** I., Lugeck, 3.



Park krakowski.
Wielka karawana
Amazonki króla Dahomeju
dwadzieścia pięć kobiet
tylko na krótki czas przybyła
i będzie się produkować, bez względu na pogodę, w swych niezrównanych ćwiczeniach wojennych, przedstawiając religijne obrzędy, zwyczaje ludowe, tudzież śpiew i narodowe tańce.
Pierwsze przedstawienie: codzień rano o godz. wpół do 11, popołudniu od 4 począwszy co godzinę. 1715 2 14

Uczeń z ukończoną IV klasą realną poszukuje **lekcyj na czas wakacyj.** Życzący sobie pobierać raczą się zgłosić listownie pod **S. J.** poste restante **Kraków.** 1696 3 3

Traductions de polonais ou d'allemand en français. **A. Danton. Cracovie, Szlak, 25.** 1679 2 3

Posadzki steingutowe deseniowe
(mozaikowe, tak zwane Metlachowskie) z pierwszorzędnej fabryki z Pragi, jak również
marmurowe, terrazzo, cementowe
własnego wyrobu, **i t. p. materyały budowlane** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**
Adolf Hochstim
skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ul. Floryańska, L. 38. 687 11 0

Wanny i stołki kąpielowe
także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie
Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
Największy wybór prawdziwych 515 34 104
Samowarów Tulskich.
Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.
Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**
Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.
Smołę angielską bezwodną.
Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 30 100

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 58 0

Adwokat Dr. Fechtdegen
w Rzeszowie
poszukuje 1708 2 3
rutynowanego koncypienta.

Pani Amalia Stefano
wdowa po c. k. kapitanie, raczy podać **swój adres we własnym interesie** do Admin. „N. Reformy". 1709 3 3

Kupiec kawaler, wspólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki przystojnej,** z odpowiedniem wykształceniem w celu zawarcia małżeństwa. Majątek pożądany. Listy do Admin. „N. Reformy" pod lit. **B. W.** — Odpowiedź nastąpi na później w dziesięciu dniach i tylko na listy, do których fotografia załączoną będzie. 1717 2 5
Dyskrecya zapewniona.

Uczeń
lat 14, z odpowiedniem wykształceniem, znajdzie zaraz w moim składzie skór i handlu delikatesów umieszczenie. 1714 2 2
Ignacy Unger, Andrychów.

Pierwsza polska Fabryka
Rękawiczek i Bandaży rupturow.
pod firmą 810 28 40
Antoni Mirkiewicz
fabryka: ul. Mostowa, 4,
Filia: ulica Grodzka, L. 31,
poleca wszelkie **rękawiczki wyborowe,** oraz **szelki, krawaty, bandaże rupturowe** i brzuszne i inne potrzeby.
Wybór portmonetek, poduszki gumowe i safianowe.
Przyjmuje się rękawiczki do prania.
Sprzedaż częściowa i hurtowna.

Gospodarstwo
składające się z trzydziestu kilka morgów gruntu ornego, ze stosownemi budynkami, oraz z dużym sadem owocow., w okolicy Krzeszowic, jest **do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli H. Lammel w Piekarach p. Liszki. 1652 2 3

Na sezon kąpielowy
wykonywuje 1549 3 0
Najnowsza warszawska
Pracownia sukien i okryć damskich
Maryi Sadowskiej
w Krakowie, ul. Floryańska, 21,
pod trzema dzwonami",
wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, oraz ubrania dziecinne z całą elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny, podług paryskiego kroju — Zamówienia wykonuje najdokładniej i terminowo.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 45 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Roman Silberbach
przedsiębiorca 1023 33 50
w Krakowie
wykonywuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fuchskowskich w Bielsku. **Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.**